

Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza

CENA 1 PENNY

Rok 1, Numer 113, Londyn, poniedziałek, 15 maja, 1944 r.

Registered at the G.P.O.
as a newspaper.

Za co grozi kara śmierci

PAT. Prasa okupacyjna ogłasza rozporządzenie generalnego komisarza Ostlandu, które grozi karą śmierci za "nie meldowanie, ukrywanie, żywienie, informowanie, ułatwianie ucieczki i przeszkadzanie w aresztowaniu bandytów, spadochroniarzy, sabotażystów i agentów nieprzyjacielskich."

Zacięty opór Niemców we Włoszech Pierwszy wyłom w "Linii Gustawa" Przyczółek nad rzeką Rapido rozszerzony

Wojska sojusznice we Włoszech dokonały w swej nowej ofensywie wyłomów w "Linii Gustawa." Oddziały 8. armii rozszerzyły swój przyczółek mostowy nad rzeką Rapido i w jednym punkcie posunęły się o milę poza rzekę. Oddziały francuskie operujące w górnym biegu rzeki Garigliano zdobyły wzgórze Monte Maio i miasto Castelforte. Oddziały indyjskie zajęły część miasta San Angelo na południe od Cassino. Zajęte zostało również miasto Castelforte. Oddziały 5. armii zajęły szereg wzgórz w rejonie Minturno.

Wszędzie opór niemiecki jest niesłychanie zacięty. Na niektórych odcinkach Niemcy przeprowadzili pięć kontrataków na nowo zdobyte pozycje sojusznice. Niemniej oddziały sojusznice utrzymały swe zdobycze i wzięły jeńców. Sami Niemcy przyznają, że na południe od Cassino oddziały sojusznice posunęły się naprzód.

Ofensywa sojusznicza we Włoszech rozwija się pomyślnie, aczkolwiek opór nieprzyjaciela jest niesłychanie zacięty. Doniesienia z frontu 8. armii głoszą, że toczy ona swą najcięższą bitwę. Również na odcinku 5. armii walki są bardzo gwałtowne.

Widownia głównych walk jest rejon pomiędzy Cassino, a Castelforte. Przerzucone w ten rejon oddziały 8. armii po sforsowaniu rzeki Rapido i ustanowieniu przyczółka mostowego powoli wdzierają się w dolinę Liri, usiłując oskrzydląć Cassino.

Przyczółek mostowy na rzece Rapido został ustanowiony w piątek rano przez oddziały brytyjskie i indyjskie. Oddziały te następnie poczyniły nieznaczne postępy mając do zwalczania główne umocnienia "Linii Gustawa." Już w piątek po południu oddziały indyjskie zdobyły

część miasteczka San Angelo położonego tuż za rzeką o 3/4 mili na południe od Cassino. Niemcy przeprowadzili kontrataki pod osłoną artylerii usiłując odzyskać utracone pozycje. Kilka dział i czołgów niemieckich zostało zniszczonych.

Dalej na południe oddziały 8. armii przekroczyły w piątek wieczorem szosę równoległą do rzeki i na jednym odcinku dotarły do miejscowości Panaccioni położonej o milę od rzeki. Tutaj także Niemcy kontratakowali, lecz zostali odparci przez piechotę i czołgi sojusznice. Małe oddziały niemieckie wciąż jeszcze znajdują się na terenie przyczółka mostowego, a m.in. miasta San Angelo, które podobnie jak Cassino obfituje w podziemne przejścia.

Bardzo ciężkie walki przeciw pierwszej niemieckiej dywizji spadochronowej toczą się na północ od Cassino. Tutaj Niemcy przeprowadzili aż 5 kontrataków przeciw pozycjom zdobytym przez Sojuszników.

Na froncie 5. armii oddziały francuskie i amerykańskie muszą przezwyciężyć zacięty opór niemiecki i

wielkie trudności terenowe. Francuzi, którzy działają na prawym skrzydle zdobyli w sobotę po południu ważne wzgórze Monte Maio wysokości prawie 1,000 mtr.

Francuskie oddziały marokańskie po zaciętych walkach z oddziałami niemieckiej 71. dywizji piechoty zdobyły Dokończenie na str. 4-ej.

Rozkaz do Sił Zbrojnych

W związku z rozpoczęciem ofensywy Sprzymierzonych we Włoszech, w której udział biorą polskie jednostki — Naczelny Wódz wydał poniższy rozkaz do Polskich Sił Zbrojnych:

Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych!

II. Korpus we Włoszech stoi w ogniu jednej z największych bitew w tej wojnie. Polacy otrzymali ważne i trudne, lecz tym samym zaszczytne zadanie. Biją się oni w pierwszym rzucie sił Sprzymierzonych, zgromadzonych na frontach Zachodu, by wymierzyć wrogowi cios decydujący.

Oczy całej Polski zwrócone są na tych Jej synów, którzy krwią swoją piszą nową kartę historii Narodu nieznającego ceny na Niepodległość i Honor.

W tych chwilach pamiętnych, nasze wierne myśli biegną do walczących kolegów. Na polu chwały towarzyszy im miłość i nadzieja wszystkich Polaków,

wiara i zaufanie naczelnych władz Rzeczypospolitej.

Londyn, dnia 12. maja 1944 r.

**NACZELNY WÓDZ
SOSNKOWSKI
Generał Broni.**

Gen. Sosnkowski do gen. Andersa

Kwatera Prasowa Polskich Sił Zbrojnych komunikuje:

Naczelny Wódz gen. broni Kazimierz Sosnkowski wystosował do gen. dyw. Władysława Andersa, dowódcy II Korpusu depezę treści następującej:

"Słę Panu Generalowi wyrazy pamięci i gorące życzenia żołnierskie. Niech Bóg prowadzi i osłania Pańskich żołnierzy. Ciężko mi bardzo, że z przyczyni omdlenia najzupełniej niezależnych wbrew zamierzeniom nie mogę dzielić z Wami tych dni krwi i chwały."

Nowe próby rokowań polsko-sowieckich?

Ameryka ponownie gotowa do pośrednictwa

Pogłoski o koncesjach i zadaniach Moskwy

Rząd amerykański podjął nową próbę załatwienia sporu polsko-rosyjskiego—donosi prasa londyńska, która twierdzi również, że Sowiety miały wyrazić zgodę na pozostawienie Polsce Lwowa i Wilna, pod warunkiem zmian w rządzie polskim i włączeniu doń 3 przedstawicieli "Związku Patriotów."

Specjalny korespondent "Sunday Times" donosi, że nowy wysiłek amerykański opiera się na raportach ambasadora St. Zjednoczonych w Moskwie Harrimana, który po przybyciu do Waszyngtonu wskazał na skomplikowaną sytuację międzynarodową jaka może wyłonić się w nie-

dalekiej przyszłości. Miał on poinformować Departament Stanu, że jeśli stosunki polsko-sowieckie nie zostaną uregulowane, przed rozpoczęciem nowej ofensywy sowieckiej, to Rosjanie ustanowią na terytorium Polski na zachód od linii Curzona lokalną administrację polską, która zostanie następnie przekształcona w nowy "rząd" polski.

Koła, które opierają swe nadzieje na interwencji amerykańskiej—donosi dalej "Sunday Times"—twierdzą, że Stalin nadal gotów jest rokować z rządem polskim na podstawie linii Curzona oraz szerokiej rekonstrukcji rządu polskiego. Twierdzi się także aczkolwiek niewiadomo z jaką dozą słuszności, że Rosja gotowa byłaby zawrzeć pakt w sprawie administracji uwolnionego terytorium polskiego na wzór paktu z Czechosłowacją, oraz zmienić swe żądania terytorialne, zgadzając się na pozostawienie Polsce terytoriów o przeważającej ludności polskiej na wschód od linii Curzona, a mianowicie Lwowa i Wilna. Rosja zgodziłaby się także jakoby na podporządkowanie armii Berlinga rządowi polskiemu, tak aby "siły te wkroczyły do Polski jako narodowa armia wyzwolenia pozostająca pod rozkazami własnego rządu."

Pismo twierdzi wreszcie, że ambasador Ciechanowski przesłał rządowi polskiemu pełne sprawozdanie na ten temat, oraz że p. Stettinius wywypuklił wobec niego konieczność podjęcia określonych kroków przed decydującą ofensywą rosyjską.

Podobne informacje podaje korespondent specjalny "Observera," który jednak twierdzi, że w odniesieniu do Wilna propozycje rosyjskie nie są tak wyraźne, jak w sprawie Lwowa. Pismo to podaje również warunki, od których Sowiety uzależniają owe "ustępstwa." Warunki te obejmują rekonstrukcję rządu polskiego przez włączenie do nie-

go trzech przedstawicieli Związku Patriotów Polskich w Moskwie z Jedrychowskim na czele oraz połączenie wszystkich sił polskich w W. Brytani, we Włoszech i w Rosji pod zbiorowym naczelnym dowództwem obejmującym oficerów ze wszystkich tych sił. "Observer," dodaje również, że żądania rosyjskie obejmują ponadto jeszcze "wyjaśnienie stosunków konstytucyjnych pomiędzy Prezydentem R.P. a rządem."

Zasady amnestii

udzielonej dekretem Prezydenta R.P.

Jak donieśliśmy w ub. sobotę Prezydent R.P. podpisał w dn. 12 maja dekret o amnestii obejmującej szereg przestępstw natury wojskowej—wśród nich także i dezercję.

Jak nas informują, zasady udzielonej amnestii są następujące:

Amnestia obejmuje tylko przestępstwa wojskowe, nie zaś pospolite (jak grabież, kradzież i t.p.). Przestępstwa wojskowe dzielą się w brzmieniu ustaw na występki i zbrodnie. Występki, popełnione przed 3-im maja r.b., puszcza się w niepamięć i przebacza, to znaczy — nie wszczyna się postępowania karnego lub wszczęte się umarza, zaś karę pozbawienia wolności, nie odbyta częściowo lub wcale, darowuje się.

Zbrodnie podzielone są na dwie grupy; do jednej stosuje się amnestię, do drugiej — nie.

Do tej drugiej grupy należą najcięższe zbrodnie przeciw wierności żołnierskiej, np. przejście do nieprzyjaciela, dezercja do nieprzyjaciela, tchórzostwo, czynne targnięcie się na przełożonego.

Inne zbrodnie, zawarte w pierwszej grupie, podlegają amnestii w taki sposób, że kary pozbawienia wolności, orzeczone do lat trzech, darowuje się, a wyższe terminowo łagodzi się do połowy.

Aby umożliwić tym, co popełnili dezercję przed 3-im maja r.b., pow-

rot do jednostek i spełnienie obowiązku wojskowego, postanowiono, że przeciw tym, którzy w ciągu miesięcy trzech, a więc do 12-go sierpnia r.b., stawiają się dobrowolnie do dyspozycji właściwej władzy celem spełnienia obowiązku wojskowego, nie będzie wszczynać się postępowania.

Amnestia z 12 maja r.b. jest aktem wojskowym. To znaczy, że obejmuje przestępstwa wojskowych, za różne przewiny ukaranych lub podlegających karze. Potrzeba wojskowej amnestii wynika stąd, iż w chwili decydującej akcji każde ramie jest potrzebne, a każdy żołnierz, nawet cierpiący zasłużoną karę, może być powołany do udziału w walce.

W dyskusji mówcy socjalistyczni — pp. Ciołkosz, Szczurek i Pragier — oraz przedstawiciele Żydów — pp. Schwarzbart i Emanuel Scherer — wystąpili z bardzo silną krytyką postępowania władz wojskowych. Po zakończeniu dyskusji, której dalszy ciąg odbywać się będzie w dniu dzisiejszym, zamieścimy sprawozdanie z całości jej przebiegu.

Wreszcie gen. Kukiel zapowiedział, że wyłoniona przez Radę Narodową komisja do zbadania ostatnich wydarzeń otrzyma ze strony wojska wszelką pomoc.

W dyskusji mówcy socjalistyczni — pp. Ciołkosz, Szczurek i Pragier — oraz przedstawiciele Żydów — pp. Schwarzbart i Emanuel Scherer — wystąpili z bardzo silną krytyką postępowania władz wojskowych. Po zakończeniu dyskusji, której dalszy ciąg odbywać się będzie w dniu dzisiejszym, zamieścimy sprawozdanie z całości jej przebiegu.

W dyskusji mówcy socjalistyczni — pp. Ciołkosz, Szczurek i Pragier — oraz przedstawiciele Żydów — pp. Schwarzbart i Emanuel Scherer — wystąpili z bardzo silną krytyką postępowania władz wojskowych. Po zakończeniu dyskusji, której dalszy ciąg odbywać się będzie w dniu dzisiejszym, zamieścimy sprawozdanie z całości jej przebiegu.

Usuwanie Polaków ze Śląska

PAT. Z Kraju donoszą: Władze niemieckie przystąpiły w ostatnim czasie do masowego usuwania ludności polskiej z miast śląskich. Ta nowa fala eksmisji spowodowana została nowym napływem ludności niemieckiej na Śląsk z miast bombardowanych przez lotnictwo Sprzymierzonych. W uzdrowiskach podhalańskich przygotowywane są internaty i szkoły dla dzieci niemieckich ewakuowanych z Zachodu.

Ks. Orlemański suspendowany po powrocie z Moskwy

Wkrótce po swym powrocie z Moskwy ks. St. Orlemański został suspendowany i pozbawiony wszystkich przywilejów stanu kapłańskiego przez swego bezpośredniego przełożonego, biskupa O'Leary.

Decyzję biskupa ogłosił ks. Shea, Kanclerz Kurii biskupiej diecezji Massachusetts. Ks. Orlemański nie będzie mógł odprawiać Mszy Św. ani wykonywać jakichkolwiek czynności kościelnych, przez nieograniczony czas. Nie może on także pozostać w swej parafii.

Powody decyzji biskupa O'Leary nie zostały ogłoszone. Ks. Shea wyjaśnił tylko, że ks. Orlemański naruszył zasady Kościoła. Nietrudno się jednak domyślić, że ks. Orlemański został suspendowany na skutek podjęcia czysto politycznej podróży do Moskwy bez uzyskania zgody ze strony Kościoła. Sam ks. Orlemański przyznał w rozmowie z dziennikarzami, że udał się do Moskwy na własną rękę.

Ks. Orlemański odwołał się od decyzji biskupa O'Leary do Delegata Apostolskiego w Waszyngtonie i wystosował list do biskupa, w którym oświadcza, że przestaje być pod jego jurysdykcją. Oświadczył on również, że nie zamierza podporządkować się decyzji. Zapowiedział mianowicie, że odprawi Mszę Św. w dniu wczoraj-

szym. Tymczasem nie nadeszły jeszcze z Ameryki wiadomości czy ks. Orlemański zdołał urzeczywistnić swój zamiar.

Ks. Orlemański oświadczył na konferencji prasowej: "Jestem ukrzyżowany dla mojego Kościoła. Udałem się do Moskwy aby zorientować się co mogę zrobić dla Kościoła katolickiego w Polsce, na Ukrainie i na Białorusi. Gdy Stalin dowiedział się o tego rodzaju wypadkach, to rozgniewał się i możemy stracić to, cośmy uzyskali."

Nie będzie dalszych wyjazdów

"Detroit Times" ogłasza depezę agencji INS z Waszyngtonu, donoszącą, że dwóch księży polsko-amerykańskich z Massachusetts A. Lekarczyk i A. Skoniecki przybyli do Waszyngtonu z prośbą o udzielenie zezwolenia na wyjazd do Rosji celem odwiedzenia księży, znajdujących się w sowieckich obozach koncentracyjnych. Departament Stanu miał dać do zrozumienia, że wszelkie dalsze podania o paszporty ze strony księży polsko-amerykańskich będą prawdopodobnie odrzucone.

Samoloty amerykańskie nad Polska 200 maszyn niemieckich zniszczono w rekordowych wyprawach w głąb kontynentu

Ofensywa powietrzna Sojuszników, skierowana w dużej mierze przeciwko obiektom w krajach okupowanych, uznana została już przez urzędowy komunikat niemieckiej kwatery głównej za preludium do inwazji.

Ciężkie bombardyery amerykańskie w ostatnich dniach ub. tygodnia skoncentrowały swe wysiłki na bombardowaniu obiektów, położonych daleko w głąb Niemiec. W czasie tych operacji zniszczono w powietrzu ponad 200 pościgowców niemieckich, myśliwce amerykańskie zaś pobili wszystkie rekordy lotów w głąb kontynentu, albo w operowały nad ziemiami polskimi.

Urzędowy komunikat niemieckiej kwatery głównej stwierdził w sobotę po raz pierwszy: "Ciężkie silne ataki bombowców sojuszników na kraje okupowane zachodu mogą być uważane za wstęp do inwazji." Dotychczas urzędowe komunikaty niemieckie nigdy tak wyraźnie nie wspominały o inwazji i o przygotowaniu lotniczym do niej.

Niemiecka agencja urzędowa dodała do tego oficjalnego, oświadczenia następujący komentarz: "Możemy uważać naloty w ciągu pierwszych 10 dni maja za pierwsze jaskółcze inwazji."

Jak wiadomo, owe przedinwazyjne naloty wykonywane są za dnia głównie przez średnie i lekkie bombardery R.A.F. i U.S.A.F., w nocy zaś przez ciężkie bombardery R.A.F. Celami nalołów są węzły kolejowe, lotniska i bliżej nieokreślone obiekty wojskowe na wybrzeżu. Ostatnio na większą skalę zaczęto bombardować składy amunicji i sprzętu wszelkiego rodzaju.

Publikowane codziennie sprawozdania sojuszników o tych nalotach wyliczają z reguły tak dużą ilość atakowanych obiektów, że sama sucha ich lista zajmuje dużo miejsca. Wystarczy więc stwierdzić, że ostatnie ataki, wykonane przez samoloty wielu różnych typów, obejmowały cele we Francji, Belgii i północno-zachodnich Niemczech i że były to lotniska, koleje, kanały, mosty itp.

Jednocześnie t.zw. ofensywa strategiczna przeciwko Niemcom nie tylko nie została zaniedbana, lecz — przeciwnie — w ostatnich dniach ponownie przybrała na sile. W piątek wielkie formacje bombowców amerykańskich atakowały 5 zakładów produkujących syntetycznego paliwa, w tym jeden w Czechach. Wśród bombardowanych zakładów niemieckich (położonych w pobliżu Lipska) znajdowały się słynne olbrzymie zakłady Leuna.

W czasie tych operacji, które kosztowały Amerykanów 42 bombardery i 10 myśliwców, zestrzelono w walkach powietrznych 150 pościgowców niemieckich.

Dalsze 63 pościgowce (w tym 54 zestrzelone przez myśliwce amerykańskie) zniszczyli Amerykanie w sobotę, gdy silne formacje bombow-

Japończycy w defensywie

W ciągu ostatniego tygodnia walk w Burmie wojska alianckie osiągnęły naogół wszystkie obiekty przewidziane w planie ofensywy — donosił wczoraj komunikat kwatery głównej admirała Mountbattena. Japończycy zostali zmuszeni do wycofania się z większości terenów zdobytych w ostatniej ich ofensywie. Straty wojsk japońskich są tak poważne, że ich oddziały walczące w Burmie przestały być groźne i są zmuszone wyłącznie do defensywy.

Sytuacja na poszczególnych odcinkach frontu przedstawia się jak następuje.

W rejonie Arakan wojska brytyjskie poczyniły pewne postępy, wyprostowując linię frontu przez co uzyskały dogodną pozycję na okres nadejściowych monsunów.

Na środkowym odcinku frontu w rejonie Imphal i Kohima Japończycy stale się cofają i początkowo ciężka sytuacja wojsk alianckich w tym rejonie została całkowicie opanowana.

Największe postępy osiągnęły wojska chińskie dowodzone przez Amerykanów w północnej Burmie. Wojska te stale posuwają się na południe wzdłuż doliny rzeki Mogaung i zbliżają się do wielkiej bazy japońskiej w Kamaing. Opór japoński w tym rejonie coraz bardziej słabnie szczególnie, że na tyłach działają oddziały brytyjskich spadochroniarzy, które niszczą linie kolejowe i drogi, utrudniając Japończykom dostawy sprzętu i amunicji.

Operacje lądowe na całym froncie burmeskim były stale wspierane przez lotnictwo alianckie, które atakowało pozycje nieprzyjacielskie oraz bazy i linie zaopatrzeniowe.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 15 maja, 1944.
12.15.—Ameryka mówi do Polaków.
17.45.—Kwadrans radia polskiego.
19.45.—Przegląd radiowy B.B.C.
23.15.—Przegląd radiowy B.B.C.

WTÓREK, 16 maja, 1944.
1.15.—Przegląd radiowy B.B.C.
2.15.—Ameryka calling.
6.20.—Przegląd radiowy B.B.C.
7.20.—Przegląd prasy.
8.20.—Audyja radia polskiego.
9.20.—Przegląd radiowy B.B.C.

ców, eskortowane przez blisko 1,000 myśliwców, bombardowały z dobrymi wynikami następujące obiekty: 1) zakłady produkcji paliwa syntetycznego koło Szczecina, 2) montownie myśliwców FW 190 w m. Tutów o 135 mil na wschód od Rostoku, 3) warsztaty parowozowe i tory rozrządowe w Osnabrueck, jak również szereg innych obiektów w Niemczech.

Z tej listy obiektów można wnioskować, że Amerykanie kontynuują akcję niszczenia niemieckich zakładów paliwa syntetycznego i że zara-

W kilku wierszach

AUSTRALIJSKI GABINET zaprobował pogląd swego premiera przebywającego obecnie w Londynie na sprawę imigracji do Australii, stwierdzając, że Australia chętnie powita napływ wartościowego elementu imigracyjnego, przede wszystkim pochodzenia brytyjskiego.

PORUCZNIK LOTNICTWA AMERYKAŃSKIEGO W.W. Smiths odziedziczył po śmierci swej matki spadek w wysokości 2½ miliona funtów.

W **PALESTYNYE** zastrzeżono znacznie kary za bezprawne posiadanie broni, amunicji i materiałów wybuchowych.

KOMUNIKATY

POSIEDZENIE NAUKOWE LEKARZY

W sobotę, dnia 20 maja 1944 r. o godz. 11.00 odbędzie się w Edynburgu, 7. Greenhill Gardens, Dom Szkocko-Polski posiedzenie naukowe Towarzystwa Naukowego Lekarzy Polskich. Sił Zbrojnych z następującym programem: 1) Pokaz choroby, 2) Zasadę postępowania lekarskiego w przypadkach oparzeń cieplnych skóry, 3) Leczenie oparzeń oczu, 4) Pierwsza pomoc i leczenie oparzeń w lotnictwie, 5) Leczenie chirurgiczne oparzeń oraz leczenie ortopedyczne następstw oparzeń, 6) Trudności w rozpoznaniu i leczeniu malarii.

Indywidualnych zaproszeń nie wysyła się.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH GN. LONDYN

W pierwszej połowie ub. miesiąca b.r. odbyło się doroczne Walne Zebranie członków Z.A.S.P.-u w Gniazdo Londyn.

Po złożeniu sprawozdania i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowych Władz Związku na rok bieżący.

Nowy Zarząd ukonstytuował się następująco:

Prezes Honorowy: Dr. Zygmunt Nowakowski; Prezes Zarządu: Tadeusz Szymonowicz; Zast. Przew.: Kazimiera Skalska; Sekretarz: Milla Kamińska; Skarbnik: Stanisław Węgrzyn; Ref. Muzyczny: Jerzy Sulikowski; Czł. Zarządu: Stanisław Zieliński; Zastępcy: Tola Korjan; Zastępcy: Marian Węgrzowicz.

Komisja rewizyjna:

Bronisław Czapski, Jerzy Malinowski, Czesław Grochowski.

Sąd Koleżeński:

Józef Cetner, Nina Grudzińska, Tadeusz Olśza.

Biuro Zarządu Z.A.S.P.-u czynne codziennie od godz. 10-12 do godz. 13-15 za wyjątkiem niedziel i świąt w domu Ogólnego Polskiego przy 45, Belgrave Square, S.W.1.

Ogólny Żydowski Związek Robotniczy "Bund" w Polsce zawiadamia, że celem uczczenia pamięci.

WALK GHETTA WARSZAWSKIEGO (kwiecień—maj 1943)

I PAMIĘCI SZMULA ZYGIELBOJMA (zm. 12 maja 1943)

odbędzie się dnia 15 Maja 1944 o godz. 6.30 ppół. w Holborn Hall (Gray's Inn Road).

ZGROMADZENIE PUBLICZNE.

Przemawiać będą: Arthur Greenwood, M.P. (Labour Party), Louis Brouckere były przewodniczący Socjalist. Międzynarod. dr. Adam Ciołkosz, członek Rady Narodowej, dr. Emanuel Schere, członek Rady Narodowej ("Bund"), Leon Oler czł. Lond. Del. C.K. "Bundu" w Polsce, M. Mindel Przew. "Friends of Bund in Poland" Jerzy Jur, świadek naoczny walk Ghetta.

Przewodniczyć będzie Ivor Thomas M.P. (Labour Party). Wstęp za zaproszeniami—zgłoszenia. Tel. SLO 09-61.

VII WIECZÓR AUTORSKI

W środę dn. 17 maja o godz. 19 min. 15 w Klubie Białego Orła odbędzie się VII wieczór autorski.

W wieczór wezmą udział: pp. Halina Terlecka Janina Wojciechowska oraz Teodor Lisiewicz (z Łwowskiej Fali). Czytać będzie p. J. Opiński.

"MŁODZIEŻ I SZKOŁY W KRAJU"

Staraniem Kola Londyńskiego Zrzeszenia Nauczycieli Polaków w Wielkiej Brytanii odbędzie się we środę dnia 17. maja b.r. o godz. 18.15 w lokalu "Ogniska Polskiego" (sala nr. 10) przy 45, Belgrave Square, London, S.W.1 odczyt por. Jura p.t. Młodzież i szkoły w Kraju.

Góście mile widziani.

ALLIED LAWYERS' FOYER

Zarząd Stowarzyszenia Prawników Polskich w Wielkiej Brytanii zawiadamia, że Allied Lawyers' Foyer (3, New Square, Lincoln's Inn W.C.2) urządził w poniedziałek 15 maja r.b. o godz. 5 p.p. odczyt sędziego J. Blocha p.t. "Social Legislation in Poland", na którym będą mile widziani w charakterze gości prawnicy krajów sojuszników, nie będący członkami Foyer.

zem utrzymują w stanie nieczynnym zakłady lotnicze, już przedtem zbombardowane, prawdopodobnie zaś w międzyczasie gorączkowo przez Niemców odbudowywane.

Amerykanie wreszcie bombardują ważne węzły kolejowe, gdyż Osnabrueck, gdzie schodzi się 5 ważnych magistrali, jest jednym z donioślejszych węzłów w północno-zachodnich Niemczech.

Wczorajszy komunikat niemieckiej kwatery głównej przyznaje, że szczególnie poważne szkody wyrządzone zostały w Szczecinie i Osnabrueck.

Myśliwce amerykańskie dokonały w czasie tych operacji szeregu nalotów na lotniska niemieckie, uszkadzając lub niszcząc wiele maszyn. Niektóre myśliwce U.S.A. zaleciały aż nad ziemię polską, staczając tam walki z pościgowcami niemieckimi. Była to najgłębsza penetracja myśliwców amerykańskich, w głąb kontynentu.

Straty amerykańskie wyniosły w sobotę 12 bombardowców i 10 myśliwców.

Naloty na obiekty w państwach bałtyckich Bitwa o Krym trwała 36 dni Walki nad dolnym Dniestrem

Zakończona niespodziewanie prędko, bo po 36 dniach, bitwa o Krym kosztowała nieprzyjaciela ponad 110 tysięcy w samych zabitych i jeńcach. Rosjanie zdobyli również olbrzymią ilość sprzętu.

Na pozostałych odcinkach frontu sytuacja pozostaje, bez zmian. Lotnictwo sowieckie atakowało obiekty w krajach bałtyckich.

Cały półwysp krymski ostatecznie oczyszczony został z wojsk Osi. Sowieckie biuro informacyjne doniosło o zakończeniu operacji na przylądku Chersones na południowy zachód od Sewastopola i o zlikwidowaniu resztek sił niemieckich i rumuńskich.

Jak się wydaje, stosunkowo duże siły niemieckie wycofały się po upadku Sewastopola na przylądek Chersones, gdzie ukształtowanie terenu powinno było sprzyjać długotrwałej obronie. Oddziały sowieckie jednak szybko przełamały nieprzyjacielskie pozycje obronne. Nie widząc możliwości dalszej ewakuacji, Niemcy poddali się. Źródła sowieckie ujawniają, że w ostatnim dniu walk nieprzyjacieli poddawał się masowo całym oddziałami.

Istnieje przypuszczenie, że urzędowa propaganda niemiecka, polegająca na straszeniu żołnierzy okrucieństwami sowieckimi, miała niepodświadomie skuteczną, gdyż Niemcy woleli poddawać się masowo, czując się rańniej, niż być zmuszonymi poddać się w pojedynkę w ostatniej chwili.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że dowództwo nieprzyjacielskie, ewakuując niektóre oddziały z Krymu, zarazem wysyłało na Krym posiłki. Ostatnie oddziały przybyły na ostatnie niemieckie lotnisko koło Sewastopola w dniu 8 maja, gdy przeciw sytuacji wydawała się już beznadziejna. Niewiadomo, jaki był cel wysyłania drogą powietrzną tych posiłków. Komentatorzy rosyjscy dopatrzają się w tym kompletnego niezdarstwa z powagi sytuacji w rejonie Sewastopola.

Jak ogłosił specjalny komunikat rosyjski, ostatnie dni walk o Sewastopol i przylądek Chersones kosztowały nieprzyjaciela 20,000 zabitych i ponad 25,000 jeńców. Ogółem kampania krymska, która trwała 36 dni, kosztowała Niemców i Rumunów ponad 110,000 ludzi, a w tym około 50,000 zabitych i ponad 61,000 jeńców. W ten sposób całkowicie rozbita została 17. armia niemiecka.

Wśród jeńców, wziętych w ciągu ostatnich kilku dni, znajdowało się 2 generałów i wielu pułkowników niemieckich.

Rosjanie zniszczyli i zdobyli dużą

Pierwszy wyłom w "Linii Gustawa"

Dokończenie ze str. 1-ej.

były także miasto Castelforte. Wzięto tutaj 83 jeńców. Ogólna liczba jeńców wziętych do tej pory przez 5. armię w obecnej ofensywie wynosi 400.

Na lewym skrzydle t.j., nad dolnym biegiem rzeki Garigliano Amerykanie toczą zacięte walki w rejonie Minturno.

Wczorajszy komunikat niemiecki głosi, że walki na froncie włoskim stają się coraz bardziej gwałtowne, zwłaszcza w rejonie na północ od Castelforte i na południe od Cassino. Komunikat dodaje, że oddziały niemieckie "broniły się z wzorową dzielnością" i przyznaje, że po zaciętych walkach wojska sojusznicy zdobyli zdobyć nieco terenu na jednym odcinku.

Pomimo oznak Czerwonego Krzyża... Polski punkt sanitarny pod bombami niemieckimi

(Od korespondenta wojennego PAT we Włoszech)

8 maja b.r. artyleria niemiecka ostrzelała wysunięty polski punkt sanitarny. Punkt ten znajdował się w bezpośredniej bliskości frontu a namioty posiadały na dachach wielkie znaki Czerwonego Krzyża. Oprócz tego obok szpitala rozciągnięta była na ziemi wielka płachta również ze znakiem czerwonego krzyża.

Ostrzeliwanie trwało godzinę, a ponieważ Niemcy posiadają doskonały sprzęt artyleryjski, w którym znajdował się punkt sanitarny, mogli wość jakiegokolwiek pomyłki jest wykluczona. Nie ulega wątpliwości, że Niemcy celowali właśnie w szpital.

W wyniku barbarzyńskiego ostrzeliwania—sześć osób zostało zabitych, a kilkanaście odniosło rany. Między zabitymi znajduje się ks. kapłan Kuczyński i dwaj lekarze—dr. Napora i dr. Graber z Warszawy, długoletni prezes Makkabi. Wszyscy trzej byli w izbie przyjęć i zginęli w czasie pracy.

Jeden z oficerów, który znajdował się, jako pacjent w izbie przyjęć w chwili, gdy na namioty zaczęły padać pociski niemieckie, opowiedział później swe wrażenia.

"Dr. Napora skończył właśnie u mnie zabieg lekarski—mówił oficer. Wyszedłem, aby odpocząć na świeżym powietrzu. I w tej właśnie chwili trzy pociski przedziurawiły dach namiotu, rozrywając znaki Czerwonego Krzyża. Następne pociski wpadły do izby przyjęć. Kapłan ks. Kuczyński i dr. Graber ponieśli śmierć na miejscu. Dr. Napora oraz kilku sanitariuszy zostali ciężko ranni i żyli jeszcze krótką chwilę, ale nie było mowy o ratunku, ponieważ ostrzeliwanie trwało równo godzinę.

"Postawa personelu lekarskiego była doskonała. Kto mógł udzielał pomocy drugiemu. Jeden z lekarzy, dr. Mozes, sam ranny w rękę i plecy, brocząc krwią, opatrywał innych. O ucieczce z namiotów nie mogło być mowy, ponieważ cały wóz był ostrzeliwany. Dopiero po południu, gdy artyleria niemiecka umilkła, zaczęliśmy przenosić rannych do szpitali, które odwoziły ich do najbliższych szpitali."

Samolot niemiecki zrzucił bombę na stanowisko jednego z polskich oddziałów. Bomba trafiła m.in. w jeden z wozów kinowych. Kierowca wozu poniósł śmierć, mechanik został ciężko ranny. Film p.t. "Miejsce postoju Adama i Ewy" obrazujący historię armii polskiej na Wschodzie spłonął.

Powyższa korespondencja nadeszła z opóźnieniem i odnosi się do wydarzeń przed rozpoczęciem się ofensywy alianckiej we Włoszech.

Oficer włoski o swym pobycie w Polsce

Od korespondenta wojennego PAT'a we Włoszech.

"Dziennik Żołnierza" drukuje p.t.: "Co widzieli żołnierze włoscy w Polsce" wywiad z pułk. włoskim D.C. b. dowódcą transportów włoskich na Wschodzie.

Siły włoskie na froncie wschodnim, mówił pułkownik D.C. wynosiły pierwotnie dwie dywizje. Na czele ich stał generał Messe, późniejszy dowódca I Armii w Tunisie. Następnie wskutek żądań Hitlera siły włoskie wzrosły do armii, złożonej z dziesięciu dywizji.

Jako dowódca transportów włoskich często przejeżdżałem Polskę wzdłuż i wszerz. Najczęściej znajdowałem się na trasie Warszawa-Mińsk lub Kraków-Lwów. Na liniach tych jeździło dziennie 7-8 pociągów z zaopatrzeniem dla Włochów, kierowanych przez maszynistów polskiego, którego jednak zawsze pilnował Niemiec. Przez cały czas swego pobytu w Polsce pułkownik D.C. nie widział pociągu bez takiego niemieckiego "anioła stróża."

Pierwszą rzeczą, opowiada pułkownik D.C., która rzucała się w oczy włoskiemu obserwatorowi były nadzwyczaj ciężkie warunki żywnościowe, w których znajduje się ludność polska. Żołnierze włoscy jadący pociągami podczas postojów rozdawali żywność dzieciom polskim. Niemcy przekazywali temu odpędzając i bijąc dzieci. Często z tego powodu dochodziło nie tylko do kłótni ale nawet do bójek między Niemcami i Włochami.

Pułkownik D.C. napotkał koło Brześcia n/Bugiem grupę kilkuset studentów polskich powołanych przez Niemców do pracy przymusowej. Pracowały one w nieczystych ciężkich warunkach, źle odżywiane, brutalnie traktowane przez dozorców niemieckich.

S. † P.

WŁADYSŁAW BARAŃSKI

inżynier-leśnik, były dyrekt or Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, Kawaler Orderu Wirtuti Militari
zmarł w Warszawie w miesiącu styczniu 1944 r.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek dnia 16 maja b.r. o godz. 10.00 w Kościele Polskim przy Devonia Road,
o czym zawiadamiają w głębokim żalu
BRAT I RODZINA.

ADRES REDAKCJI: Editorial Offices: 29, Portugal Street, King's Chambers, London, W.C.2. Tel.: CHA 5061, CHA. 5062.

ADRES ADMINISTRACJI: Business Offices: 63, Lincoln's Inn Fields, London, W.C.2 Tel.: CHA. 5505, 5506.

WARUNKI PRENUMERATY: Mies., z przesyłką pocztową W. Brytanii i zagranicą 4 sh. 4d., kwartalnie 13 sh. Należność prosimy wpłacać przekazem pocztowym lub czekiem na "Dziennik Polski".

CENY OGŁOSZEŃ: 1 cal przez 1 lin — 20 sh., zarezerwowane miejsce—50% drożej. Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy i osób—2 sh. za wiersz.

Printed for "Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" by St. Clements Press, Ltd., Portugal Street, London, W.C.2.